

Marian Rusecki

Teologiczny personalizm społeczny Jana Pawła II

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 3, 429-440

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Marian Rusecki

Teologiczny personalizizm społeczny Jana Pawła II

Jan Paweł II nie tylko rozwijał antropologię personalistyczną i teologię osoby ludzkiej, ale także budował personalizizm społeczny, który równie dobrze można by nazwać eklezyjalnym w szerokim tego słowa znaczeniu. Zdaniem Cz. S. Bartnika, o personalizmie pojmowanym jako system można mówić dopiero wówczas, gdy w jego ramach znajduje się rozbudowany prozopoizm społeczny, prześwietlający całą rzeczywistość, zwłaszcza ludzką, i to we wszystkich jej wymiarach¹. Równie dobrze to określenie można odnieść do osoby społecznej, rozumianej personalistycznie, bo ona troszczy się o rozwój (personalizację) życia społecznego (małżeństwo, potomstwo, rodzina, naród, rodzina ludzka); do niej odnoszone są dzieje, historia, kosmos i przyszłość. W myśli Jana Pawła II między personalistyczną wizją osoby a społeczną osobą zachodzi sprzężenie zwrotne: osoba jednostkowa rozwija się, doskonali, personalizuje w interpersonalnym życiu społecznym, a ona przyczynia się z kolei do ubogacania swoimi walorami osobowymi różnych wspólnot ludzkich, a pośrednio całej ludzkości.

Wbrew opiniom, że u Jana Pawła rozbudowany jest personalizizm osoby ludzkiej, zwłaszcza w aspekcie filozoficznym, oraz że personalizizm teologiczny jest nabudowany na filozoficzny, chcemy wykazać, że istnieje również – jak wspomniano – rozbudowany system personalizmu wspólnotowego, który ma charakter teologiczny; nie jest on czystą nadbudową na dane personalizmu filozoficznego, ale cechuje go oryginalność, gdyż wypływa z Objawienia Bożego. Przy okazji trzeba wspomnieć, że jako profesor etyki kardynał K. Wojtyła upra-

¹ Cz. S. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 1995.

wiał przede wszystkim personalizm społeczno-eklezyjalny. Przy opracowaniu personalizmu teologicznego korzystał niewątpliwie z wcześniejszego dorobku, bo – jego zdaniem – rozum i wiara (filozofia i teologia) nie stoją w opozycji, lecz wzajemnie się dopełniają w poszukiwaniu jednej prawdy, pochodzącej ostatecznie od Boga, i jej interpretacji, choć czynią to na różnych drogach.

Niniejsze rozważania zostaną przedstawione w trzech punktach: 1. Trynitarny wymiar personalizmu; 2. Indywidualno-wspólnotowa antropologia teologiczna; 3. Eklezyjalny wymiar personalizmu wspólnotowego. W tej materii – jak zobaczymy – personalizm o charakterze społecznym jest w pełni rozwinięty u Jana Pawła II. Zauważmy od razu, że ów personalizm ma również – a może przede wszystkim – charakter teologiczny.

1. Trynitarny wymiar personalizmu społecznego

Jan Paweł II jako Nauczyciel Kościoła powszechnego dla określenia zasad powstawania tego typu personalizmu wychodzi od trynitologii. Trójca Święta jest absolutnym źródłem wszelkiego personalizmu. W Trójcy Świętej istnieją trzy odrębne Osoby: Ojciec, Syn Boży i Duch Święty, które tworzą jedność. Zasadą życia wewnątrztrynitarnego jest jednocząca je miłość. *Ad extra* wszystkie Osoby Boże działają w jedności, realizując odwieczną ekonomię zbawienia, która przez to się staje historią zbawienia. Celem objawienia Trzech Osób Boskich i ich działania jest doprowadzenie osób ludzkich do udziału w trynitarnym życiu, czyli partycypacji w odwiecznej miłości Trójjedynego Boga².

W tym trynitarnym życiu Boga Jan Paweł II widzi najdoskonalszy model wszelkiego ludzkiego życia społecznego i wspólnotowego.

² H. Waldenfels, *Offenbarung. Das Zweite Vatikanische Konzil auf dem Hintergrund der neueren Theologie*, München 1969, s. 243–247; J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994.

Podobnie jak w Trójcy Świętej każda z Jej Osób jest odrębna, tak i w społeczności każda z osób posiada swoją odrębność, indywidualność, podmiotowość, niepowtarzalność. Nie jest ona i nie musi być zupełnie anonimowa; nie jest jedynie kimś z masy, tłumu. Społeczność czy wspólnota nie ma priorytetu wobec osoby ludzkiej pod względem jej godności, wielkości i niepowtarzalności. Każda społeczność (rodzina, naród, państwo, Kościół, wspólnota międzynarodowa) musi stać w służbie osoby ludzkiej, jej wszechstronnego rozwoju i jej spełnienia w wymiarze doczesnym i ponadczasnym. Dzięki wszechstronnemu rozwojowi osoby i jej walorów, jakie posiada, ubogacają się nią w sposób bezpośredni wspólnoty, których jest członkiem, a pośrednio cała ludzkość, gdyż prawda życia i realizowane dobro nie giną. Trwają one w historii ludzkiej, partykularnej czy powszechnej, ale transcendują też porządek doczesny i sięgają nieba, mają wymiar zasługujący.

W Trójcy Świętej wszystkie Osoby są równe, choć pełnią różne misje. Jan Paweł II tworząc swój personalizm społeczny, wielokrotnie podkreślał taki charakter wspólnoty wszystkich ludzi na całym świecie. Według niego fenomen ten wynika ze stworzenia człowieka przez Trójjedynego Boga, wcielenia Syna Bożego, który zjednoczył się z każdą osobą ludzką oraz dzieła odkupienia i zbawienia w świecie oraz zmartwychwstania Chrystusa – wydarzeń, które mają uniwersalne znaczenie i zasięg.

Te teologiczne (objawieniowo-zbawcze) fakty, świadczące, że Bóg miłuje człowieka, i to już od zarania jego istnienia, mimo jego grzechów, słabości i upadków, chce zbawienia każdego. Wydawało się, że po upływie prawie 2000 lat działalności Kościoła, pod wpływem różnego rodzaju humanizmów (jakie istniały w przeszłości lub funkcjonują obecnie), ideologii i filozofii, ta sprawa nie powinna budzić najmniejszej wątpliwości, a więc i ten warunek personalizmu powinien być spełniony.

Niestety, co z ubolewaniem stwierdza Jan Paweł II, z przełożeniem tej prawdy na praktykę jest nadal niezbyt dobrze. W systemach totalitarnych wyklucza się równość, liczą się w nich tylko dyktatorzy, ideolodzy i kolaboranci; reszta to *massa damnata*, którą trzeba zwalczać, a oponentów likwidować. Również w systemach demokratycz-

nych okazuje się, że partie mające aktualnie władzę wszystkie stowiska obsadzają swoimi członkami lub krewnymi – rzekomo ludźmi w pełni dojrzałymi pod względem osobowym i w pełni odpowiedzialnymi; resztę obywateli traktuje się przedmiotowo, jako służących klasie panującej. W końcu ten kołowrotek partyjny odwraca się i dowiadujemy się, kto był kłamcą, oszustem, korupcjonistą itp. Tego typu „wzorce” polityków i partii nie sprzyjają budowaniu personalizmu społecznego³.

Również inne zjawiska, które miały miejsce w przeszłości (niewolnictwo, rasizm) istnieją do dnia dzisiejszego w postaci uprzedmiotowienia robotnika i nietolerancji wobec różnych nacji. Nadto dyskryminacja kobiet w życiu społecznym, nierówność statusu męża i żony w rodzinie i inne anomalie występujące w świecie współczesnym a godzące w chrześcijański personalizm społeczny stały się jeszcze większym stymulatorem lansowania chrześcijańskiego personalizmu społecznego. Świat dla tej opcji nie ma żadnej sensownej alternatywy; zmierza więc ku dehumanizacji życia, hołdowaniu prymatowi rzeczy przed osobami, rozwarstwieniu na bogatych i biednych, czyli ku nierówności osób nie tylko pod względem ekonomiczno-społecznym, ale i osobowym.

W tej perspektywie nauka Jana Pawła II jest wkładem w kształtowanie personalizmu społecznego. Dopiero na zasadzie równości osobowej można mówić o jedności życia społecznego, co przyczynia się do jego personalizacji, a przez to i personalizacji poszczególnych osób, tworzących określoną wspólnotę. Zresztą, między konkretną osobą i wspólnotą zawsze zachodzi pod względem personalizacji sprzężenie zwrotne, na co bardzo mocno zwraca uwagę Jan Paweł II.

Trójca Święta jest absolutną jednością i idealnym wzorem jedności międzyosobowej w małżeństwie, rodzinie, parafii, narodzie, państwie, Kościele powszechnym! O jedność rodzaju ludzkiego modlił się Jezus: „Aby wszyscy stanowili jedno!” (J 17,21) na wzór jedności, jaka zachodzi między Nim a Ojcem. Zasadą jednoczącą w Trójcy jest miłość. Ona jest dla nas największym przykazaniem i powołaniem, by ją realizować w życiu i nią żyć. Jak wiadomo,

³ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 V 1991).

miłość ma zawsze charakter jednoczący, udoskonalający, komunio-twórczy, a więc i personalizujący (indywidualnie i społecznie zara-zem). Do jednoczenia różnych grup społecznych przyczynia się wiara, która w aspekcie poznawczym poprzedza miłość. Wiara pojęta interpersonalnie w znaczeniu teologicznym jest więzią ze Wspólnotą Osób w Trójcy, zaś w znaczeniu czysto ludzkim wiara rodzi wzajemne zaufanie, bez którego nie ma żadnego sensu budowanie personalizującej jedności.

Wreszcie Jan Paweł II zwraca uwagę na udział nadziei w personalizacji i socjologizacji życia społecznego. Nadzieja pojmowana jako osiągnięcie dóbr przyszłych, jakich się spodziewamy, otwiera osobę i wspólnoty ludzkie na przyszłość. Osoba (indywidualna i społeczna) jest otwarta na przyszłość (jest bytem ku przyszłości – jak to stwierdza papież), w której może się finalnie spełnić jako osoba we wszystkich wymiarach jej zapotrzebowań, pragnień, osobowych tendencji w niej zakodowanych. Wizja przyszłości mobilizuje człowieka (różne społeczności) do wysiłku, ofiar, wyrzeczeń, by osiągnąć dobra wyższe i przyszłe, w których będzie spełniona, nawet w stopniu większym niż się spodziewa: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce nie zdoła pojąć, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9).

Nadzieja wraz z wiarą łączy ludzi w celu osiągnięcia wyższych wartości osobowych lub z nimi bezpośrednio związanych. Nadzieje tego typu nie są płonne, gdyż zostały uwiarygodnione w zmartwychwstaniu Chrystusa, który tym samym pokonał bezsens grzechu i śmierci i rzeczywiście otworzył możliwość uczestnictwa w jedności i miłości Osób Bożych oraz tworzenia nowej komunii zbawionych (świętych).

2. Indywidualno-wspólnotowa antropologia teologiczna

Drugą podstawą i źródłem personalizizmu społecznego jest papie-ska nauka o osobie i wspólnocie osób – to antropologia personalis-tyczna w rozumieniu Jana Pawła II. Jak w innym miejscu wspomnia-

no, Jan Paweł II do tworzenia swego personalizmu uniwersalistycznego korzysta z filozofii i teologii osoby ujmowanej indywidualnie – jako substancja i relacja – oraz społecznie. W jego myśli osoba jako istota cielesno-duchowa jest podmiotem swego istnienia i działania, przy czym działanie papież pojmuje bardziej etycznie.

Wprawdzie w swym sztandarowym dziele filozoficznym *Osoba i czyn* skupia się na substancji osoby, jej samorealizacji i samospełnieniu, to jednak podkreśla relacyjność osoby w stosunku do świata, drugiego człowieka (społeczności) i Boga⁴.

W tym miejscu interesuje nas odniesienie do drugiego człowieka i wspólnoty osób. Żadna osoba nie istnieje w oderwaniu od jakiegokolwiek społeczności, co wynika z faktu stworzenia pierwszej wspólnoty ludzkiej, a tym samym i społecznej natury ludzkiej. W tej perspektywie Jan Paweł II nieustannie akcentuje otwartość osoby ludzkiej na drugiego, która realizuje się w dialogu interpersonalnym (nie tylko „ja”–„ty”, ale i „ja”–„wy”, czyli szeroko pojętym). Realizacja tej otwartości różnych osób dokonuje się w spotkaniu i dialogu międzyosobowym. W ramach tego jedna osoba objawia swe wnętrze (stanowiące o osobie) drugiej, która przyjmuje je w wierze (i *vice versa*). Wówczas następuje wymiana darów i wartości, jakie posiadają uczestnicy dialogu interpersonalnego, czyli wzajemne ubogacanie się nimi. To przyczynia się do personalizacji uczestników tego dialogu.

Według Jana Pawła II w sposób najdoskonalszy dokonuje się to w miłości, w której osoba staje się dobrem dla drugiej, a właściwie oddaje się drugiej osobie, jakby rezygnuje ze swojego „ja”, by odnaleźć się w miłości, i odwrotnie.

Te poszczególne zasady personalizacji Jan Paweł II odnosi do małżeństwa, rodziny⁵, parafii, narodu, państwa, Kościoła i całej rodziny ludzkiej. Jan Paweł II przypomina, że istnienie osoby ludzkiej jest zawsze ku-osobowe, a nie ku-materialne, rzeczowe, nie ku-hedonistyczne i nie ku-konsumpcyjne. W tych ostatnich dążeniach

⁴ Lublin 1969.

⁵ *Miłość małżeńska i życie – podstawowymi wartościami rodziny* (w kościele Del Gesù) (31 XII 1978), w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, cz. 1, red. E. Weron, A. Jarocho, Poznań–Warszawa 1978 (Dzieła Wszystkie Jana Pawła II), s. 211–213.

człowiek się urzeczowia, zatracą w pełni osobowy charakter swojego bytu, a przede wszystkim gubi poczucie sensu życia i finalnego spełnienia się. Dotyczy to wielu społeczności, zwłaszcza bogatych. Dlatego w obliczu tych depersonalizujących tendencji w świecie współczesnym Jan Paweł II lansuje personalizm chrześcijański, wynikający przede wszystkim z Bożego Objawienia oraz stworzenia, określane go w filozofii tomistycznej (i nie tylko) prawem natury.

Z określeń wynika proegzystencjalna natura bytu ludzkiego. W tym wymiarze papież podkreśla proegzystencjalną specyfikę istnienia osoby ludzkiej. Oznacza ona bycie i istnienie dla innych, a wyraża się przede wszystkim w czynie. Czyn w znaczeniu personalistycznym wyraża osobę ludzką, a z drugiej strony – służy innym w realizacji dobra wspólnego, na rzecz wszystkich. Czyn dobry ma więc znaczenie osobotwórcze, personalizujące, bo człowiek staje się przez nie kimś więcej, podczas gdy czyny złe powodują depersonalizację osób, które się ich podejmują (aspekt etyczno-prawny personalizmu)⁶.

3. Eklezjalny wymiar personalizmu wspólnotowego

Trzecim wreszcie wymiarem personalizmu społeczno-teologicznego jest jego eklezjalny charakter. W odróżnieniu od klasycznej eklezjologii, w której eksponowano elementy społeczno-instytucjonalne (wymiar społeczny był w niej obecny, ale w nieco innym znaczeniu), w myśli Jana Pawła II przybiera eklezjologia charakter na wskroś personalistyczny. Nasz myśliciel od czasu II Soboru Watykańskiego, którego był zresztą uczestnikiem, podkreśla dwuwymiarową strukturę Kościoła, wertykalną i horyzontalną. Wymiar wertykalny polega na tym, że wierni są zjednoczeni z Bogiem, wymiar horyzontalny – na tym, że wierni są zjednoczeni między sobą. Jest to więc nowa, oryginalna, Bosko-ludzka rzeczywistość, analogiczna do wy-

⁶ Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979).

darzenia wcielenia. Zdaniem Jana Pawła II, o takim charakterze Kościoła świadczą różne określeniach Eklezji, np. Mistyczne Ciało Chrystusa, którego Głową jest Chrystus, Lud Boży (wspólnota wierzących specyfikowana przez samego Boga, do którego należą); wspólnota wiary, nadziei i miłości. Nade wszystko personalistyczny charakter Eklezji widzi on w często używanym przez siebie określeniu *communio personarum*; podkreśla ono komunijny wymiar, osobową komuniję z Bogiem i wiernych ze sobą⁷.

Papież ten interpersonalny wymiar Eklezji dostrzega na wszystkich etapach kształtowania się Kościoła. Przede wszystkim jest on zawarty w zbawczym planie Boga i ma trynitarny charakter. W Starym Testamencie był ukazywany w różnych figurach i obrazach (głównie osobowych) jako *kahal Jahwe*, *Basilea tou Theou*⁸. Jezus budował Kościół Boży przez całe swoje życie. Pierwszym etapem było wcielenie, gdy Bóg w Jezusie zamieszkał z nami. Eklezjotwórczy charakter miało nauczanie o królestwie Bożym, które wraz z Nim nadeszło, formalnie zaistniało na krzyżu i w zmartwychwstaniu. Jezusowa Ewangelia słowa zapraszała do wiary, czyli nawiązania zbawczego dialogu z Bogiem, poprawy życia, zerwania z grzechem, który poniża grzesznika i czyni krzywdę innym. W Jezusie Chrystusie wszyscy zostali powołani do świętości, czyli ostatecznie do bytowania na wyższym poziomie (komunii z Bogiem i bliźnimi)⁹.

⁷ Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 IV 2003).

⁸ *Lud Boży w Starym Testamencie* (30 X 1991).

⁹ J. Gnlika. *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1997; M. Rusecki. *Wierzenie moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX wieku*, Katowice 1988, s. 187–209; G. Philips. *Le Royaume de Dieu et l'Eglise*. „Revue Ecclesiastique de Liège” 20(1928–29), s. 294–303; R. Schnackenburg, *Règne et Royaume de Dieu. Essai de théologie biblique*, Paris 1965; W. Kasper, *Jesus der Christus*, Mainz 1975²; *Królestwo Boże w Piśmie Świętym*, red. S. Łach, M. Filipiak, Lublin 1976; J. Kudasiewicz, *Królestwo Boże w nauczaniu Jezusa*, „Roczniki Teologiczne” 30(1983) z. 6, s. 153–166; H. U. von Balthasar, *Królestwo Boże a Kościół*, „Communio” 6(1986) z. 2, s. 35–42; J. McDermott, *Jesus and the Kingdom of God in the Synoptics, Paul, and John*, „Eglise et théologie” 19(1988), s. 69–91; Ch. von Schönborn, *L'Eglise de la terre, le Royaume de Dieu et l'Eglise du ciel. Notes sur Lumen Gentium. Chapitre VII, w: Visage de l'Eglise. Cours d'ecclésiologie*, red. P. de Laubier,

W sposób szczególny, czyli indywidualny, Jezus powołuje apostołów, aby ich posłać na cały świat, by kontynuowali i aktualizowali Jego dzieło objawieniowo-zbawcze. Ich wtajemniczał w swoją misję, wyjaśniał im Boże misteria, aby byli świadkami tego po krańce ziemi. Oni, a zwłaszcza kolegium Dwunastu z Piotrem na czele, stali się osobowymi fundamentami Kościoła Chrystusowego. Już z tego wynika, że u podstaw Kościoła leży rzeczywistość personalistyczna, tym bardziej staje się to zrozumiałe w świetle sukcesji urzędu apostołskiego, czyli przejścia od apostołatu do episkopatu. Wprawdzie dokonuje się ona nie na zasadzie indywidualnej, ale kolegialnej, czyli poprzez uczestnictwo biskupów w *munus apostolorum*. Na podstawie sukcesji apostołskiej i prymacjalnej trzeba stwierdzić, że nawet tzw. instytucje kościelne (prymat, episkopat, kolegializm) mają charakter osobowy i interpersonalny, co świadczy o tożsamości Kościoła dzisiejszego z Kościołem Chrystusowym, rozumianym personalistycznie¹⁰.

Obok Ewangelii słowa Jan Paweł II podkreśla Ewangelię czynów i dzieł Chrystusa, które są ściśle związane z objawiającym Słowem. Do tych dzieł Bożych papież zalicza działalność taumaturgiczną Jezusa, Jego śmierć na krzyżu, poprzedzoną Ostatnią Wieczerzą, oraz zmartwychwstanie; wydarzenia te mają dziejowe znaczenie o charakterze sensotwórczym¹¹.

Freiburg 1989, s. 169–194; A. Nowicki, *Kościół w horyzoncie królestwa Bożego. Studium eklezjologiczno-biblijne*, Wrocław 1995.

¹⁰ H. J. Held, *Mattäus als Interpret der Wundergeschichten. W: Überlieferung und Auslegung im Mattäusevangelium*, Neukirchen 1962, s. 199; H. Geist, *La prédication de Jésus dans l'évangile de Matthieu*, w: *Jésus dans les Évangiles*, Paris 1971, s. 91–116; B. Bagatti, *Dove avvenne la moltiplicazione dei pani? „Salamanticensis”* 28(1981), s. 293–298; E. R. Trevijano, *Historia de milagro y cristologia en la multiplicación de los panes*, „Burgense” 17(1976) s. 9–39; J. Imbach, *Wunder. Eine existenzielle Auslegung*, Würzburg 1995, s. 106–120.

¹¹ M. Rusecki, *Krzyż w wydarzeniach Paschalnych. Aspekt teologicznofundamentalny*, w: *Diligis Me? Pasce. Księga Jubileuszowa dedykowana biskupowi sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerzawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949–1999*, t. 2, red. S. Czerwik, M. Mierzwa, R. Majkowska, Sandomierz 2000, s. 511–527; K. Skalický, *Fundacyjne wydarzenie chrześcijaństwa. Ukrzyżowanie i zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu*, w: *Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej, Lublin, 18–21 września 2001*, red. M. Rusecki i in, Lublin 2001, s. 29–49.

W cudach dokonywanych przez Jezusa ujawnia się nie tylko ponadludzka moc, ale i miłość wobec każdego człowieka. Nikt spod Jego troski i opieki nie został wyłączony: uzdrawiał chorych na duszy i ciele, uwalniał opętanych spod władzy szatańskiej, przychodził z pomocą ludziom znajdującym się w różnych potrzebach. Dostrzegał biednych, cierpiących, opuszczonych, bezradnych i im przychodził z pomocą krzepiącym słowem i czynem. To dlatego wielu z nich uwierzyło w Niego. W ten sposób powstawała choćby początkowo wspólnota wierzących, czyli społeczność o charakterze personalistycznym.

W ramach personalistycznej eklezjogenezy Jan Paweł II w sposób szczególny eksponuje wydarzenia paschalne. Wstępem do nich jest Ostatnia Wieczerza. Podczas niej Jezus wyznaje miłość wobec apostołów: „Tak bardzo pragnąłem spożywać tę wieczerzę z wami” (Łk 22,15). Zawiera z nimi nowe i ostateczne przymierze, które będzie wieczne we Krwi Chrystusa. Tę anamnezę mają oni sprawować po wszystkie czasy, bo kto pożywa Jego Ciało i pije Jego Krew, żyć będzie na wieki. Równocześnie Krew Jego wylana jest na odpuszczenie grzechów i za wszystkich ludzi (uniwersalizm zbawienia w Chrystusie). Ostatnia Wieczerza była antycypacją wydarzeń krzyża i zmartwychwstania. Na krzyżu Jezus Chrystus odkupił wszystkich ludzi i przywrócił im osobowy obraz Boży. W śmierci krzyżowej przywrócił osobową godność każdego człowieka. W zmartwychwstaniu zaś dał każdej osobie możliwość uczestnictwa w życiu wiecznym. Wydarzenia paschalne przyczyniły się do odnowienia człowieka i całej ludzkości. Przywróciły osobie i wspólnocie ludzkiej blask oblicza Bożego, na nowo ozdobionego chwałą osobowego świata przyszłego we wspólnocie uczestniczącej w trynitarnym życiu Boga.

Jan Paweł II w personalistycznej eklezjogenezie podkreśla udział Ducha Świętego, i to na etapie preparacji Kościoła („mówił przez proroków”), poprzez udział w mesjańskim życiu Jezusa Chrystusa, wydarzeniach paschalnych oraz permanentnym życiu i działalności Kościoła aż do skończenia świata. Jemu Jan Paweł II przypisuje aktualizację całego dzieła Jezusa Chrystusa i jego aplikację do życia każdej osoby i całej wspólnoty eklezjalnej. Jego aktywność wspólno-

totwórcza (także poza chrześcijaństwem) trwać będzie aż do skończenia świata¹².

Kościół jako wspólnota o charakterze personalistycznym – według myśli Jana Pawła II – trwa najpełniej w Kościele rzymskokatolickim. Istnieć będzie jako kontynuacja i aktualizacja objawieniowo-zbawczego dzieła Chrystusa aż do skończenia świata.

O personalno-kolegialnej sukcesji, zapewniającej tożsamość i ciągłość Kościoła, już wspomniano, podobnie jak o personalistycznej nauce Jezusa Chrystusa i Jego działalności. Taki ma być Kościół w swoich dziejach; ani czas i przestrzeń, ani uwarunkowania mentalne, ani kontekst kulturowy nie zmienią istoty posłannictwa Kościoła, będącego przedłużeniem w historii wydarzenia Chrystusa. Po zmartwychwstaniu Chrystus wcielił się w społeczną naturę ludzką i jest ciągle obecny w rzeczywistości eklezjalnej (wspólnotowej, personalistycznej). Dlatego Kościół poprzez wieki (permanentna eklezjogeneza) głosi i aktualizuje dzieło Jezusa Chrystusa.

Na przełomie wieków Kościół tworzą – poprzez wiarę w Osobę Jezusa Chrystusa, nadzieję w życie wieczne i miłość, jednoczącą ponad granicami czasowo-przestrzennymi coraz to nowe – pokolenia. W tej perspektywie Jan Paweł II mówi, że Kościół ma głosić Chrystusa, doskonałą Osobę, łączącą w sobie boską i ludzką naturę, wzywającą osobę ludzką do pełni istnienia i finalnego spełnienia się; inaczej grozi człowiekowi poczucie bezsensu istnienia (egzystencjalizm ateistyczny, materializm immanentny).

Kościół Chrystusowy, obok głoszenia prawdy o Bogu, Chrystusie i człowieku, pełni funkcję diakonalną na wzór Chrystusa i pierwszych chrześcijan. Chodzi tu o służbę biednym, chorym, opuszczonym, wdowom, sierotom, którym wspólnota wierzących (Kościół) przychodziła faktycznie z pomocą. Czyni to do dnia dzisiejszego, bo

¹² Encyklika *Dominum et Vivificantem* (18 V 1986). Por.: W. Hryniewicz, *Pneumatologia a eklezjologia*, „Coletanea Theologica” 47(1977) fasc. 2, s. 35–58; S. Nagy, *Charyzmaty i urząd w Kościele*, „Zeszyty Naukowe KUL” 47(1976) z. 3, s. 45–55; H. Mühlen, *Una Mystica Persona*, München 1967; J. Guittou, *Jezus*, Warszawa 1963, s. 108–124; tenże, *Le problème de Jésus. Divinité et résurrection*, Paris 1953, s. 174; L. Laysseu, *L'Esprit Saint et la liturgie*, Leuven 1986; J. J. von Allemen, *Prophets sacramentale*, Neuchâtel 1964.

w osobie biednego, cierpiącego, pogardzanego widzi Osobę Jezusa Chrystusa. Ma to osobotwórczy i eklezjalnotwórczy charakter. Diakonalny charakter Kościoła wyraża się nie tylko w czynieniu dobra innym (personalizm etyczny), ale i w przebaczeniu. Siłą religii Chrystusowej jest odpuszczenie grzechów. Każdy grzech (indywidualny czy społeczny) depersonalizuje osobę ludzką oraz relacje społeczne. Wzajemne przebaczenie win (przy odpowiednich warunkach) między osobami czy narodami jest specyficzną cechą postępowania chrześcijańskiego. Tej „broni” nie ma żadna społeczność. Kościół Jezusa Chrystusa spełnia swoje persono- i społeczno-twórcze zadania pod wpływem łaski, pomocy Bożej, rozumianej personalistycznie, tzn. sam Chrystus wspiera wysiłki człowieka w aspekcie osobowo- i wspólnototwórczym.